



Wiadomości Łysomickie

Bezpłatny

Biuletyn

Informacyjny

Urzędu

Gminy

Łysomice

www.lysomice.pl

ISSN 1641-0742

Tańczą i pomagają

» Po raz ósmy w gminie Łysomice odbył się Charytatywny Bal Wójta

Michał Ciechowski | fot. nadesłane

W ten jeden dzień w roku świetlica wiejska w Kamionkach Dużych zamienia się w prawdziwą salę balową. Wzrok przykuwają pięknie błyszczące suknie i eleganckie garnitury. Choć wszyscy się tu dobrze bawią, nikt nie zapomina o celu spotkania. Zebrane w trakcie balu pieniądze przeznaczone zostają na pomoc jednej z potrzebujących rodzin.

Toastem wzniesionym lampką szampana rozpoczęła się tegoroczna zabawa, na którą mieszkańcy gminy czekali z niecierpliwością. Uczestniczyło w niej około stu osób, głównie sympatyków gminy, przedsiębiorców, pracowników urzędu i samorządowców. Bilety rozeszły się w niezwykle szybkim tempie, a kto nie zdążył ich nabyć, mógł zrobić to podczas Finału Wielkiej Orkiestry

Świątecznej Pomocy. To właśnie na jednej z aukcji wylicytować można było podwójne zaproszenie.

- Pomyśl na organizację Charytatywnego Balu Wójta zrodził się, by poprzez integrację móc wspierać innych – tłumaczy Emilia Zielińska z Rady Gminy Łysomice. – Co roku wybieramy rodzinę, która zmagą się z chorobą czy mierzy ze skutkami zdarzenia losowego.

Na sumę tę składają się m.in. pieniądze zebrane z licytacji obrazów lokalnych artystów. Kulminacyjnym momentem zabawy jest „walc czekoladowy”.

- Panowie, którzy chcą poprosić do tańca panią, wręczają jej czekoladę zakupioną na balu – tłumaczy radna. - Zwyczaj ten zaczerpnięty został z tradycji naszych przodków. Datki te składają się na pulę wszystkich zebranych środków.

Nad oprawą muzyczną zabawy czuwał zespół Shadow, zaś kulinarną ucztę zapewniły panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kamionek Dużych.

Zabawa trwała do białego rana. Na sali gościły pary, które na parkiecie tańczyły także osiem lat temu.

- Zainteresowanie balem każdego roku przerasta liczbę miejsc – tłumaczy Emilia Zielińska. – Rozważamy w przyszłości przeniesienie balu na większą salę, by każdy chętny mógł w nim wziąć udział. To także znacznie zasilą fundusze, które pomogą kolejnej wybranej rodzinie.

O wyborze danej rodziny decydują władze samorządowe. Często osoby obdarowane doświadczają choroby jednego z członków rodziny, utraty mienia w pożarze czy



Zabawa trwała do białego rana.

znalazły się w sytuacji kryzysowej z zupełnie innych powodów.

Jednak nie tylko Charytatywny Bal Wójta jest chwilą, w której gmina wspiera potrzebujących mieszkańców. Na co dzień pomoc tę niesie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, a także sam wódtarz gminy. W budżecie samorządu zawarte są także środki, które wójt

uruchomić może w wyjątkowych sytuacjach. Takimi są np. zdarzenia losowe.

- Nikogo, kto potrzebuje pomocy, nie zostawimy z problemami – deklaruje wójt Piotr Kowal. – Aktywnie angażujemy się w akcje charytatywne i wspieramy naszych mieszkańców. Nie tylko od święta.

Odzyskali naszą niepodległość

» Pamięć o lokalnych bohaterach sprzed wieku wciąż jest w gminie żywa

Michał Ciechowski | fot. nadesłane

Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości to nie tylko hucznie świętowane krajowe obchody i wspomnianie tych, którzy dowodzili tysiącami walczących Polaków. To także chwila na wspomnienie bohaterów lokalnych. A w gminie Łysomice tych walczących o przyłączenie Pomorza do Polski nie brakowało.

Pierwsze sygnały o potrzebie odzyskania przez Polaków niepodległości dostrzec można było w patriotycznych uroczystościach. Na ziemiach dzisiejszej gminy w 1917 r. bardzo podniosło obchodzono setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki. Związane z tym wydarzenia miały miejsce w toruńskiej hali Victoria, gdzie wystawiono żywy obraz, apoteozę postaci Kościuszki, a także w Turznie, prezentując podobny spektakl - „Kościuszkę pod Racławicami”, według słynnego obrazu Jana Matejki.

- Na scenie pojawiło się czterdzieści osób i dwa konie – opisuje Marek Pawłowski, autor monografii gminy Łysomice. – Dochód z wydarzenia przeznaczono dla sierot po Polakach poległych na

froncie I wojny światowej. Właściciele Turzna, państwo Gajewscy, za wystawienie tego obrazu ponieśli konsekwencje. Obcięto im deputat na naftę.

Przełomowy rok 1918: klęski militarne państw centralnych oraz akt proklamujący powstanie królestwa Polskiego – był wielką nadzieją dla Polaków. Niemiecka rewolucja i wyłom w systemie władzy doprowadził do powstania na Pomorzu sieci rad powiatowych i zebrania się Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Udział w zgromadzeniu wzięła m.in. hrabina Maria Potocka, z domu Gajewska, która była mieszkanką Turzna.

- Działające Rady Ludowe zdolały zjednoczyć społeczeństwo do przygotowań na rzecz połączenia z państwem polskim – tłumaczy Marek Pawłowski. – Na powrót części ziem zaboru pruskiego do odrodzonej Polski wpływ miało powstanie wielkopolskie. O włączeniu Wielkopolski, części Pomorza Gdańskiego bez Gdańska i ziemi chełmińskiej zdecydował traktat wersalski.

O sytuacji na Zachodzie informowała mieszkańców łysomickich



Najbardziej zaangażowani w działalność mającą na celu odzyskanie niepodległości byli właściciele Turzna, Zakrzewka oraz Łysomic.

ziem Felicja Gajewska, która, należąc do wyższych sfer, doskonale znała język francuski. Tłumaczona przez nią prasa historyczna świadczyła, że ziemie, na których mieszkają, należą do Polaków.

Działania związane z przejęciem Pomorza przez polskie wojsko prowadziło Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich za pośrednictwem

Frontu Pomorskiego w Skierniewicach. Jego dowódcą mianowano gen. Hallera.

W okresie najintensywniejszych przygotowań do powitania wojsk polskich mieszkańcy dekorowali swoje podwórka i ich otoczenie. Organizacją wydarzenia, z ramienia Polskiej Rady Ludowej, kierował specjalny Komitet. To właśnie

jemu Felicja Gajewska, właścicielka podtoruńskiego majątku w Turznie, pożyczyła 29 tys. marek, by sfinalizować uroczystość przywitania gen. Hallera. Oddziały na teren Pomorza wkroczyły w styczniu 1920 r. 18 dnia miesiąca, kiedy dotarli na łysomickie ziemie, rozpoczął się nowy okres dziejów Turzna, wchodzącego w skład odrodzonej Polski po 147 latach niewoli.

Do dnia dzisiejszego w gminie Łysomice podziwiać można miejsca pamięci związane ze świadkami walk o niepodległą Polskę. Jeden z nich znajduje się w lesie, niedaleko Papowa Toruńskiego.

- Przy leśniczówce natknąć się można na kamień upamiętniający datę 1817-1917, czyli setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki – tłumaczy autor monografii gminy. – Jeszcze kilkanaście lat temu mieszkańcy bali się do niego zbliżyć, ponieważ rok 1917 kojarzył się z rewolucją październikową. Gdy rozwiązał zagadkę widniejących dat, głaz stał się lokalną atrakcją. Inicjatorem tego napisu był Jan Dominirski, właściciel Łysomic, który zginął tragicznie na Barbarce w 1939 r.

Przed nami dużo **pracy**

» - Najtrudniejsza jest praca socjalna. Pomagamy osobom uzależnionym, wykluczonym społecznie i chorym. A nie wszyscy takich działań chcą. Pewne ryzyko na stałe wpisane jest w nasz zawód – tłumaczy Anna Tokarska, nowa kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łysomicach

- Najtrudniejsza jest praca socjalna. Pomagamy osobom uzależnionym, wykluczonym społecznie i chorym. A nie wszyscy takich działań chcą. Pewne ryzyko na stałe wpisane jest w nasz zawód – tłumaczy Anna Tokarska, nowa kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łysomicach.

Od ilu lat pracuje pani w sektorze pomocy społecznej?

W tym roku mija dwunasty rok mojej pracy zawodowej. Droga ta rozpoczęła się od stażu w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Łubiance. Działając tam, miałam okazję poznać sposób funkcjonowania w każdym z sektorów – tematykę społeczną znam więc od podszewki. Ponadto ukończyłam Collegium Pracowników Służb Społecznych, działające pod patronatem Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W ubiegłym roku zrobiłam również specjalizację z organizacji zarządzania pomocą społeczną, dzięki czemu mogłam awansować na stanowisko zastępcy kierownika GOPS-u w Łubiance. W chwili, gdy gmina Łysomice ogłosiła konkurs na zarządcę tutejszej placówki, od razu zgłosiłam swoją kandydaturę.

Stanowisko objęła pani wraz z początkiem lutego. Od czego zaczęła pani pracę?



Obecnie jestem na etapie zapoznawania się z problemami mieszkańców gminy. Mimo że przesłam z bardzo podobnego środowiska, sprawy, którymi zajmują się ośrodki, zawsze się od siebie różnią. Dołożę wszelkich starań, aby GOPS pod moim kierownictwem funkcjonował jak najlepiej.

Ile osób pracuje w placówce?

Obecnie jest jedenastu pracowników. Od marca liczba ta się jednak zwiększy. Specjaliści związani ze świadczeniami wychowawczymi,

rodzinnymi, funduszem alimentacyjnym i Kartą Dużej Rodziny swoje stanowiska pracy przeniosą z budynku Urzędu Gminy do GOPS-u. Moim zdaniem będzie to miało dobry wpływ na realizację naszych zadań i lepszą komunikację między pracownikami.

Obserwując środowisko, zauważyłem, że większa część pracowników to kobiety.

Kobiety w większości zadań sprawdzają się lepiej, chociażby ze względu na większą empatię, niemniej

jest w naszej branży wielu panów, którzy także znakomicie sobie radzą. Środowisko, z którym mamy kontakt, to nie tylko osoby chore i samotne, ale także uzależnione m.in. od alkoholu, a z tym czasami wiąże się agresywne zachowanie i w takich przypadkach panowie radzą sobie lepiej.

Podopieczni GOPS-u przyjmują waszą pomoc?

Nie zawsze, czasem kiedy my wyciągamy pomocną dłoń, jest ona

odrzucona. Nie zostawiamy jednak takiej osoby. Praca socjalna jest chyba najtrudniejszym elementem zawodu. Dużego zaangażowania i wiedzy wymaga także sektor finansowy, zwłaszcza świadczenia, które trzeba skrupulatnie wyliczać. Pracownik jest odpowiedzialny wtedy za naprawdę duże pieniądze, chociażby wypłacając te z programu „Rodzina 500 plus”.

Co w najbliższym czasie przed panią?

Muszę zweryfikować, które grupy mieszkańców potrzebować będą wsparcia w pierwszej kolejności. Z pewnością czeka mnie dużo rozmów, a w razie potrzeby także praca w terenie. W lutym musimy sprostować zmianom – trzeba dostosować budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, aby powstały miejsca pracy dla kolejnych pracowników.

Jak dziś wygląda pomoc społeczna?

Sektor ten bardzo szybko się zmienia. Pojawiają się nowe problemy, które związane są z wykluczeniem społecznym i niepełnosprawnością. Staramy się zupełnie inaczej patrzeć na takie przypadki. Ważną kwestią jest dziś integracja społeczna i aktywizacja tych osób. Zależy nam na tym, by nikt nie poczuł się samotny i opuszczony w potrzebie. Przed nami dużo pracy.

Nagroda dla **aktywnych** sportowo

» Samorząd gminy Łysomice uchwalił nagrodę za sportowe osiągnięcia mieszkańców

Michał Ciechowski | fot. nadesłane



Od tego roku mieszkańcy mogą ubiegać się o stypendium sportowe.

Biegasz, grasz w gry zespołowe lub aktywnie uczestniczysz w tworzeniu sportowych wydarzeń na terenie gminy i odnosisz w tym sukcesy? Masz szansę zdobyć wyróżnienie, które od tego roku przyznaje gmina. Nagrody i wyróżnienia „Samorządu Gminy Łysomice” powołane zostały 25 stycznia podczas sesji Rady Gminy.

- Do tej pory wyróżnialiśmy

mieszkańców, którzy odznaczali się na arenie rywalizacji ogólnopolskiej lub międzynarodowej – tłumaczy Robert Kożuchowski, przewodniczący Rady Gminy. – Nie były to jednak cyklicznie przyznawane nagrody. Od teraz się to zmieni.

Uchwała przewiduje bowiem wyróżniać tych, którzy startują w zawodach, turniejach sportowych, a także spełniają się w rolach trenerskich lub organizatorskich, osią-

gając sukcesy.

Co ważne, nagrody przyznawane mogą być tylko i wyłącznie mieszkańcom gminy Łysomice.

- Warto promować dzieci, młodzież oraz dorosłych, którzy uprawiają sport i stają na podium – tłumaczy Robert Kożuchowski. – Przyjęliśmy uchwałę po to, aby docenić także te mniejsze sukcesy, a dla wielu najważniejsze w życiu. Nie każdy przecież może wziąć udział w rywalizacji na szczeblu ogólnopolskim. Kilka lat temu postanowiliśmy wręczać stypendia w nauce, tym razem pomyśleliśmy o sportowcach i trenerach.

Aby wnioskować o stypendium, należy wypełnić dokumenty, które dostępne są na oficjalnej stronie gminy Łysomice. O nagrodę aplikować mogą osoby, które w minionym roku rywalizacje sportowe kończyły na jednym z trzech miejsc podium, osoby opiekujące się sportowcami lub organizujące wydarzenia nawiązujące do szeroko pojętej aktywności fizycznej. Termin składania dokumentów upływa wraz z końcem lutego. Decyzja komisji znana będzie najpóźniej do 31 marca, a wręczenie wyróżnień nastąpi na najbliższej sesji Rady Gminy.

Stypendium dla zawodników przyznawane jest w trzech stopniach – pierwszy za osiągnięcia o zasięgu wojewódzkim (lub wyższym) w kwocie od 500 zł do 1 tys. zł. Miejsce na podium w zawodach minimum o zasięgu krajowym od 1,1 tys. zł do 2 tys. zł. Każdy niższy wynik sportowy to możliwość otrzymania kwoty do 500 zł.

Za działalność trenerską, w zależności od osiągnięć zespołu w minionym roku, opiekun drużyny otrzymać może nawet do 2 tys. zł, a działalność sportowa nagradzana będzie sumą do 1,5 tys. zł.

- Inicjatywa ta ma na celu popularyzowanie wszelkich aktywności fizycznych mieszkańców naszych sołectw – tłumaczy Robert Kożuchowski. – Choć cieszą nas wysokie wyniki sportowców, nie to jest najważniejsze. Mamy dobrą bazę sportową i doskonałe możliwości do treningów i ćwiczeń. Bawmy się tą aktywnością, a jeżeli nagroda będzie mogła przyczynić się do większego rozwoju fizycznego, to spełni swoją rolę podwójnie.

Dla **najmłodszych**

Gmina Łysomice stawia na rozwój przedszkoli. W ramach zintegrowanego projektu „Akademia Przedszkolaka” samorząd stworzy nowe miejsca dla swoich najmłodszych mieszkańców, rozbudowując Przedszkole Publiczne „Jelonek” w Papowie Toruńskim.

- W ramach programu w placówce powstanie 25 nowych miejsc przedszkolnych – tłumaczy Katarzyna Wilczyńska z Urzędu Gminy w Łysomicach. – Rozbudowa obiektu kosztować nas będzie ponad 135 tys. zł. Wnioskujemy o dofinansowanie z funduszu Unii Europejskiej w kwocie prawie 115 tys. zł.

W regionie obecnie funkcjonuje siedem placówek edukacji przedszkolnej: Przedszkole Publiczne „Jelonek”, jego pięć filii oraz placówka prywatna. Wciąż jednak odczuwalne jest zapotrzebowanie na nowe miejsca dla nauki najmłodszych. Po zakończeniu rozbudowy w „Jelonku” ruszy program „Akademia Przedszkolaka”.

- Według wniosku rozpocząć się ma w styczniu 2019 r. – dodaje Katarzyna Wilczyńska. – W ramach projektu dzieci wezmą udział w zajęciach dodatkowych – teatralnych i logopedycznych. W rozbudowanym obiekcie pracę zaś znajdzie dodatkowo dwoje nauczycieli.

Gmina Łysomice od lat rozwija przedszkola na swoim terenie. W minionych latach zaangażowała się m.in. w projekt „Przedszkole marzeń”. (MC)